Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 5. Kraków, Maj 1928. Rok II

PRZEWODNIK MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ

Okólnik miesięczny Związku katolickich Stowarzyszeń młodzieży żeńskiej archidiecezji krakowskiej.

Adres: Kraków, ul. Wolska L. 6.
Nr konta P. K. O. 405.996.
Nr telefonu . . . 28.20.

PRENUMERATA:
rocznie . . . . 6 zł.
dla Stowarzyszeń związkow. 3 zł.

Wydawca: Sekretarjat Związku — Redaktor odpowiedzialny Ks. Mateusz Zdebski

STANISŁAW OSTROWSKI.

HYMN DO KRÓLOWEJ KŁOSÓW.

Z lazurowego, promiennego wnętrza,
Kędy z gwiazd złotych masz tron i podnóże,
Na łan poziomy nasz — o Przenajświętsza —
Na falujące spojrzyj kłosów morze,
Które się kłania Tobie korną głową —
Kłosów Królowo!..

Zamiast królewskiej purpury szkarłatów
Anielska Ciebie zdobi szat prostota —
Płaszcz Cię błękitny, utkany z bławatów,
Strój — z ozdobą kłosianego złota...
Masz z pól tych szat barwę jednakową —
Kłosów Królowo!..

Bławatek każdy wiesz, gdzie Tobie kwitnie;
Wiesz, gdzie siew bujne kłos nalewa ziarna,
Kiedy odchodzisz między łany żytnie
Z błogosławieństwem — Pani gospodarna!...
A idziesz z wiatrem wraz z falą płową —
Kłosów Królowo!..

Błogosław naszym pracom całorocznym,
Około świętej tej ziemi podjętym,
Naszym orzącym pługom i zawłocznym
Bronom i kłosom kwitnącym — i zżętym.
I plony pozwól nam widzieć cało, zdrowo —
Kłosów Królowo!...

Błogosław rosom, co sterczące dumnie
Kłosy ciężarem swym schylą i nagną...
Błogosław deszczom, które idą szumnie
Po citych łanych zbóż — gdy pola pragną...
Co rano strząś nam rosę brylantową
Kłosów Królowo!...

Błogosław słońca promiennym uśmiechem,
Które sprawiają w kłosach ziarn dojrzałość!
Błogosław wiejskim, podlipowym strzechom,
Gdzie z pod zieleni ścian wygląda białość —
Co wyślą z siebie ludność, żąć gotową —
Kłosów Królowo!...

Błogosław chlebom, które się wypieką
Dla ludzi głodnych ust z młodego żyta!...
A nas pod świętą trzymaj Swą opieką!
Spraw, byśmy chleba mając aż do syta,
I karm dla ducha mieli równie zdrową —
Kłosów Królowo!...

GOTUJMY SIĘ DO „ŚWIĘTA DRUCHEN".

Jeśli czytałyście uważnie zapowiedzi „Święta Druchen" w okólniku naszym i w „Młodej Polsce", to chyba czujecie dobrze, kochane dziewczęta, że to Święto wielkie, Święto specjalnie tylko wasze, Święto polskich dziewcząt, Święto, które w życiu waszem może mieć wielkie znaczenie, jeżeli jego doniosłość zrozumiecie i odczujecie.

„Święto Druchen", to dzień hołdu złożonego przez całą młodzież żeńską na obszarze ziem polskich, hołdu dzieci dla tej, co Królową jest naszej Korony, a Waszą Patronką, Matką, Opiekunką Jedyną i Wzorem najpiękniejszym!

To jak gdyby publiczne ślubowanie wasze, że za Jej wzorem w życie pójdziecie, że w Jej królestwie pracować będziecie nad podniesieniem ducha katolickiego, nad utrzymaniem czystości dusz i serc waszych dziewczęcych, które, białe jak lilje i nieskalane żadnym brudem moralnym, odtąd co roku u Jej stóp składać będziecie w ten dzień „Święta Druchen", jako dowód miłości dziecięcej!

Stańcie więc karnie w szeregach wszystkie druchny naszych Stowarzyszeń, niech ani jednej nie zabraknie u stóp Matki Najświętszej, a za sobą pociągnijcie całą niezrzeszoną jeszcze młodzież żeńską wszystkich naszych parafij, by wspólnie z Wami cześć Kró-

lowej Korony Polskiej oddała. Przyjdźcie wszystkie razem do Jej stóp i módlcie się gorąco, drogie dziewczęta, do Niej w tym dniu waszego święta. Błagajcie Ją szczerze i serdecznie o błogosławieństwo dla Polski, o ducha prawdziwie katolickiego w całym naszym narodzie, a gdy Ona ujrzy w tym dniu te dziesiątki tysięcy główek dziewczęcych do Niej się garnących, gdy zajrzy w serca wasze czyste, Jej poświęcone, tak Ją kochające, na pewno modlitw waszych nie odrzuci, wszystkie wasze prośby skrzętnie pozbiera, przed Tron Najwyższego zaniesie i naród nasz dźwignie z upadku.

Sama Przeczysta, serc czystych ofiary pragnie, więc oczyście dusze i serca wasze przez Spowiedź, wspólnie przystąpcie wszystkie do Komunji świętej, ofiarując ją na intencję naszego Najprzewielebniejszego Księcia Metropolity, który młodzieży Swojej archidiecezji zawsze błogosławi. **A. O.**

KORONY POLSKIEJ KRÓLOWA PATRONKĄ NASZĄ.

(Szkic referatu na „Święto druchen“).

Czcigodni, Łaskawi Goście, Kochane Druchny!

Skoroście już raczyli zaszczycić Swoją łaskawą obecnością to nasze zebranie, to może wolno prosić Was, byście się ze mną na parę chwil przenieśli myślą o blisko 300 lat wstecz. Pragnę Wam bowiem przywieść na pamięć tę chwilę, kiedy to nad naszą polską Ojczyzną po raz pierwszy zajaśniał Majestat Najświętszej Panienki Marji jako Korony Polskiej Królowej.

Kiedy za panowania króla Jana Kazimierza ze wszech stron nieprzyjaciele najechali Ojczyznę naszą i zawładnęli nią, cudowna obrona Częstochowy wskazała narodowi, gdzie powinien szukać ocalenia.

To też Jan Kazimierz, upomniany przedtem przez Ojca św. Aleksandra VII, aby nie upadał na duchu, ale przez pośrednictwo Najśw. Panienki błagał Boga o pomoc i aby, dla uproszenia sobie tego pośrednictwa, uczynił odpowiedni do potrzeb kraju ślub w przekonaniu, że Pan Bóg mocen jest Polskę dźwignąć z tak rozpaczliwego stanu, postanowił wrócić ze Śląska do Ojczyzny i pójść za radą Namiestnika Chrystusowego.

Jak postanowił, tak uczynił, i z końcem marca 1656 roku stanął we Lwowie z tem silnem poprzysiężeniem, że Najśw. Marję Pannę uzna Królową Polską i Jej odda w opiekę całą Ojczyznę przy cudownym obrazie N. P. Marji Łaskawej w katedrze lwowskiej. Obraz ten znajdował się wtedy w jednej z bocznych kaplic katedry, zwanej kaplicą Damagaliczowską.

Na sobotę, 1 kwietnia 1656 roku, zapowiedziano solenne nabożeństwo w katedrze lwowskiej. Już wczesną godziną zaciągnęła piechota łanowa i oddział wojsk węgierskich podwójny kordon od rynku do muru cmentarza, leżącego przed katedrą. Środkiem szpaleru,

niby wąż nieskończony, migający w słońcu tysiącem kolorów i błysków, sunęło mrowie ludzkie. Więc przodem jak zwykle, rycerstwo i szlachta, później senat miasta Lwowa, cechy i bractwa, wreszcie skromny, szary tłum łyczków i kmieci.

Kapliczkę Domagaliczowską otoczyły kręgiem klęczące postacie. Płyną żarliwe modlitwy u stóp obrazu, łaskami słynącego, przy którym stoją w pogotowiu dwaj diakoni w złocistych dalmatykach.

Wśród rzędu magnackich pojazdów ukazała się poszóstna kareta. Wojsko sprezentowało broń, pochyliły się sztandary cechowe, niezliczone piersi huknęły okrzykiem:

— Niech żyje Jan Kazimierz!

Więc diakoni zdjęli z namaszczeniem obraz cudowny i wraz z rozśpiewaną procesją, zaczęli go obnosić dookoła świątyni. W uroczysty hejnał uderzyły dzwony wszystkich kościołów i armaty zaczęły grzmieć świątecznie. Już wniesiono Opiekunkę grodu na główny, wspaniale oświetlony ołtarz katedry, gdzie przyjął Ją nuncjusz apostolski Vidoni, przyodzian w biały ornat, haftowany złotem i perłami. Wzniosłe tony organów zwiastowały początek nabożeństwa.

Jan Kazimierz przeleżał krzyżem całutką mszę na dywanie tureckim u stóp obrazu Bogarodzicy; dopiero na „Agnus Dei" przyjął klęcząco Komunję św. Jeszcze chwil kilka trwał w modlitewnem skupieniu, wreszcie podniósł się, wstąpił na najwyższy stopień ołtarza i obie ręce wyciągnął do Królowej niebios.

W kościelnych murach powiało ciszą... przejmującą do głębi ciszą. Oczy obecnych spoczęły na ostatnim z Wazów.

On zaś, opanowawszy z trudem wzruszenie, głosem donośnym, aż echo szło od sklepień, ślubować zaczął:

„Wielka człowieczeństwa Boskiego Matko i Panno! Ja, Jan Kazimierz, Twego Syna, Króla królów i Pana mojego i Twojem zmiłowaniem się król, do Twych Najświętszych stóp przychodząc, tę oto konfederację czynię: Ciebie za patronkę moją i państwa mego Królewą dzisiaj obieram. Mnie, Królestwo moje Polskie, Wielkie Księstwo Litewskie, Ruskie, Pruskie, Mazowieckie, Żmudzkie, Inflanckie i Czernichowskie, wojsko obojga narodów i pospólstwo wszystkie Twojej osobliwej opiece i obronie polecam; Twojej pomocy i miłosierdzia w teraźniejszem utrapieniu królestwa mego przeciwko nieprzyjaciołom pokornie żebrzę..."

Jan Kazimierz padł na kolana, za jego przykładem poszli wszyscy w kościele. Powstawszy, król dalej mówił:

„A że wielkiemi Twemi dobrodziejstwy zniewolony, przymuszony jestem z narodem polskim do nowego i gorącego Tobie służenia obowiązku, obiecuję Tobie, że gdy za zlitowaniem Syna Twego otrzymam wiktorję nad Szwedem, będę się starał, aby rocznica w państwie mem odprawiała się solennie do skończenia świata rozpamiętywaniem łaski Boskiej i Twojej, Panno Przeczysta!"

Tu znowu ukląkł; po chwili głosem wciąż silnym, wyraźnym dokończył:

„A ponieważ z wielkim bólem serca mojego poznaję, że za łzy i krzywdy włościan w królestwie mojem Syn Twój, sprawiedliwy

sędzia świata, przez siedm lat już dopuszcza na nas kary powietrza, wojen i innych nieszczęść: przeto obiecuję i przyrzekam, oprócz tego, iż ze wszystkiemi memi stanami, po przywróceniu pokoju, wszelkich dla odwrócenia tych nieszczęść troskliwie użyję środków i postaram się, aby lud królestwa mego od niesprawiedliwych ciężarów i ucisków był uwolniony".

Ślubom tym począł wtórować cichy zrazu, odosobniony płacz słuchaczy, który wzmagał się przy dalszych słowach króla, aż wybuchnął w głośny, zbiorowy, niepowstrzymany szloch.

Nastrój chwili i ogrom klęsk, które dotknęły Rzeczpospolitą, zbratały ze sobą wszystkie stany.

Przed wielkim ołtarzem padali teraz biskupi, senat, wielmoże, szlachta. Wszyscy składali za przykładem króla, tę samą rotę przysięgi przed biskupem przemyskim, Trzebickim.

Kto był w kościele, wyciągał ręce do Matki Bokiej Domagaliczowskiej, tysiące ust powtarzało żarliwie: Amen!

* * *

Tydzień zaledwie upłynął, a już wielka radość nastała we Lwowie.

Oto Stefan Czarniecki rozgromił znaczniejszy oddział Szwedów i na dowód zwycięstwa przysłał królowi szesnaście nieprzyjacielskich proporców.

Więc znowu przeniesiono wizerunek Królowej Korony Polskiej z uroczystą pompą do kościoła katedralnego.

Po dziękczynnem nabożeństwie Jan Kazimierz ujął drzewiec jednego ze sztandarów i cisnął go z rozmachem przed obraz, cudami słynący. Za nim, za królem, rzucali chorągwie dostojnicy świeccy. A tłum obecnych, porwany entuzjazmem, począł śpiewać samorzutnie „Te Deum laudamus". Czternaście szwedzkich proporców zawisło w lwowskiej katedrze, zaś dwoma pozostałemi przystrojono kapliczkę Domagaliczowską.

W kilka dni później był Jan Kazimierz razem z dworem na nabożeństwie w kościele OO. Jezuitów lwowskich. Podczas nabożeństwa wspomniany nuncjusz, Piotr Vidoni, odmawiał litanję loretańską. Gdy się zbliżał koniec litanji, król powstał i serdecznie go poprosił, aby przy samym końcu dodał wezwanie: „Królowo Polski". Nuncjusz chętnie się zgodził i według życzenia króla trzykrotnie powtórzył to wezwanie, a wszyscy zebrani jednym głosem i jednem sercem, przepełnionem radosną miłością ku Marji, odpowiedzieli: „Módl się za nami".

Wnet też zaczęły płynąć prośby do Stolicy Apostolskiej o pozwolenie na koronację Matki Boskiej Częstochowskiej jako Królową Polski. Papież Klemens XI przysłał dwie złote korony z bullą koronacyjną. Dnia 8 września 1717 r. odbyła się uroczysta koronacja, która wypadła nadzwyczajnie.

Odtąd naród też śpiewa: „Ciebie od Boga mamy za Królowę, Bóg za stolicę dał Ci Częstochowę".

Odtąd Najświętsza Panienka jako Korony Polskiej Królowa Jasnej broni Częstochowy. Nasze stowarzyszenia polskiej katolickiej młodzieży żeńskiej Arcypasterz oddał pod szczególną opiekę Króło-

wej Korony Polskiej, żeby nam Patronką była osobliwą, i żebyśmy to święto patronalne obchodziły rokrocznie w tę właśnie dzisiejszą niedzielę.

My dziewczęta stowarzyszone wiemy, jakie stąd płyną dla nas obowiązki. Oto najpierw stąd, że Najśw. Marja Panna jest Patronką naszych stowarzyszeń, poczuwamy się nietylko do tego obowiązku, jaki winien spełnić każdy katolik, który przecież Przeczystą Panienkę czcić i kochać musi, ale wiemy o tem, że całe nasze stowarzyszenie jako takie, i cały Związek stowarzyszeń naszych ma dołożyć starań, żeby z ludzi stali się słudzy Marji. To znaczy, żeby nie tylko w kościele służyli Jej i odmawiali pacierze, ale w całem życiu, czyli wśród czterech ścian swego domu, przy pracy na roli i przy warsztacie, w sklepie, w biurze, we fabryce, w podróży i w gościnie, na weselach i zabawach, w zdrowiu i w chorobie, w handlu i rzemiośle, w gminie i w kraju, w rozmowach prywatnych i na zgromadzeniach, przy czytaniu gazet i książek, we wszystkiem zgoła. Dlatego to tak umiłowałyśmy to nasze stowarzyszenie, bo ono nam przypomina ten wielki zaszczyt, iżeśmy poddankami Najśw. Marji Panny. Dlatego prosimy Was, Drodzy Rodzice nasi, żebyście się nie obawiali, żeśmy się zapisały do tego stowarzyszenia. Bo my tutaj chcemy się wyćwiczyć w miłości Przenajświętszej Panienki i Bogarodzicielki Marji, a czy taka córka, co będzie dobrem dzieckiem Marji, może być niedobrem dzieckiem swych Rodziców kochanych?

A także wy wszyscy, Szanowni i Łaskawi Goście i Dobrodzieje naszego stowarzyszenia, zachowajcie nam swoją życzliwość, bo my przecież tylko tego pragniemy, żeby za naszą marną pomocą kwitła u nas cześć Matki Najśw. Wiadomo zaś, że gdzie ludzie Matkę Boską naprawdę czczą i szanują, tam nie może być nic złego, bo Kościół święty Matce Najśw. wkłada do ust takie oto słowa Pisma świętego: „Na drogach sprawiedliwości chodzę... Moja jest rada i prawość, moja jest roztropność, moje jest męstwo... Przy mnie są bogactwa i sława, pyszne majętności i sprawiedliwość. Kto mnie najdzie, najdzie żywot i wyczerpnie zbawienie od Pana".

Patronka nasza uwieńczona jest majestatem Królowej Korony Polskiej. My stowarzyszone wiemy i to, co z tego tytułu dla nas wynika.

Wprawdzie młode jesteśmy i nie nam wdawać się w sprawy publiczne. Nadto jesteśmy kobietami, a kobiety zadania leżą przeważnie gdzieindziej, aniżeli w sprawach publicznych. Nie znaczy to jednak wcale, jakoby nam obojętnem było, jak się te sprawy publiczne układać mają w Polsce, którą kochamy nie mniej od mężczyzn, zaiste nie mniej, a którą chcemy mieć królestwem Marji. — Chcemy zaś tego dlatego, ponieważ to zaprzysięgli ojcowie nasi z królem na czele, a zaprzysięgli nie po to, abyśmy my te śluby złamali i podeptali.

Oto dziś Królowa Korony Polskiej staje wobec narodu i słowy Mędrca Pańskiego woła: „Jeśliś coś ślubował Bogu, nie omieszkajże spełnić. Daleko lepiej nie ślubować, niźli po ślubie obietnicy nie spełnić.

Zresztą nie tylko to ślubowanie obowiązuje nas, abyśmy Przeczystą Panienkę za Królową mieli Korony Polskiej, lecz obowiązuje

nas do tego to co Ona dla nas uczyniła. Czy nie pamiętacie, jak to w święto Jej Wniebowzięcia w r. 1920 stał się cud nad Wisłą, kiedy bolszewik uciekł z pod murów Warszawy, tak jak Szwed w r. 1655 uciekł z pod Częstochowy, bo się przeląkł gwiaździstego płaszcza Tej, co Jasnej broni Częstochowy i w Ostrej świeci Bramie? I my mielibyśmy się okazać takimi czarnymi niewdzięcznikami, żebyśmy mieli przestać uważać Najświętszą Panienkę za Panią i Królową Narodu, Ojczyzny i Państwa naszego? Przenigdy!

Toteż jak wtedy ślubował król, tak my stowarzyszone ślubujemy co roku tej naszej Pani i Królowej, a ślubowanie nasze skromne tak opiewa:

Teraz w stowarzyszeniu ćwiczmy się we wszystkiem dobrem, jak na młodzież przystoi, a gdy Pan Bóg pozwoli dorość, to jako prawdziwe Dzieci Matki Najświętszej, jako Jej korne poddane, dołożymy wszelkich starań, aby ci, którzy decydują o losach Narodu, Ojczyzny i Państwa, nie zapomnieli, iż my chcemy, aby Najświętsza Panna była uznawana jako Królowa Korony Polskiej, a Polska aby się okazała prawdziwem królestwem Marji.

Tak nam dopomóż Bóg.

„My chcemy Boga, Panno Święta". **X.**

WYZYSKAJMY „ŚWIĘTO DRUCHEN".

W dniu tym uroczystym dla naszej organizacji, musimy pamiętać, że oprócz Mszy, Komunji św. i modlitwy mamy się starać o to, by „Święto Druchen" wyzyskać jako dzień, przeznaczony do spopularyzowania naszej idei organizacyjnej, to znaczy zaznajomienia całego społeczeństwa, czem są Katol. Stow. Młodzieży żeńskiej, jakie one mają zadanie i jakie korzyści przynoszą naszej Ojczyźnie.

Nie wszyscy jeszcze znają naszą organizację, nie wszyscy tę pracę rozumieją, a bardzo wiele osób ze starszego społeczeństwa nie docenia ważności pracy nad młodzieżą. Wszak i wy same druchny kochane macie nieraz w domu trudności ze strony rodziców, którzy nie rozumiejąc korzyści, jakie wam daje Stowarzyszenie, często sprzeciwiają się należeniu do takowego.

Teraz więc w dniu „Święta Druchen" macie szerokie pole do propagandy na rzecz Stowarzyszeń, przez zaznajomienie młodzieży jeszcze nie zrzeszonej i starszego społeczeństwa z naszą pracą. Macie jednem słowem dać się poznać społeczeństwu i zasłużyć na uznanie.

Od dziś więc starajcie się jak najwięcej opowiadać o tem wielkiem Waszem święcie, proście wszystkich, ażeby z wami razem ten dzień uczcili, cieszyli się waszą radością i przyszli do Stowarzyszenia na urządzoną przez was wieczornicę, która powinna być jak najstaranniej przygotowana i obmyślana.

Sekretarjat ma już na składzie potrzebne dla propagandy druki, afisze, nalepki i żetony dwukolorowe.

Afisze zapowiadające tę uroczystość powinny być rozlepione na tydzień przed „Świętem Druchen", a nalepki barwne mają zdobić okna każdego domu katolickiego, nie mówiąc o domach druchen.

które powinny być na ten dzień odświętnie przyozdobione. Odznaki czyli żetony niech druchny rozsprzedają we wsi swojej lub przed kościołem, co nie trudno przyjdzie, bo odznaki są ładne i bardzo tanie.

A więc pamiętajcie dziewczęta, że jeżeli kochacie Stowarzyszenie, powinnyście zrobić wszystko, co w waszej mocy, by „Święto Druchen" wpłynęło jak najkorzystniej na rozwój naszej organizacji. Niech propaganda wasza, w tym roku rozwinięta, wprowadzi do waszych Stowarzyszeń wszystkie dziewczęta waszych wiosek jeszcze nie zrzeszone, a starsze społeczeństwo niech zrozumie, że Katol. Stow. Młodzieży żeńskiej to organizacja poważna, karna, świadoma swoich obowiązków, że młodzież w nich zrzeszona, to przyszłość narodu, którą popierać należy i w tej pracy jej dopomagać.

Panie Dyrektorki najgoręcej prosimy, by zechciały wytężyć wszelkie siły, aby ta propaganda wypadła jak najlepiej, by druchny wszystkie karnie stanęły do pracy, a Stowarzyszenia nasze, aby zjednały sobie uznanie i poparcie całego społeczeństwa.

Sposób zorganizowania tej propagandy opisany jest bardzo dokładnie w broszurze pt. „Jak urządzić Święto Druchen", którą Sekretarjat rozsyła bezpłatnie, o ile które Stowarzyszenie jeszcze jej nie dostało. **Sekretarjat.**

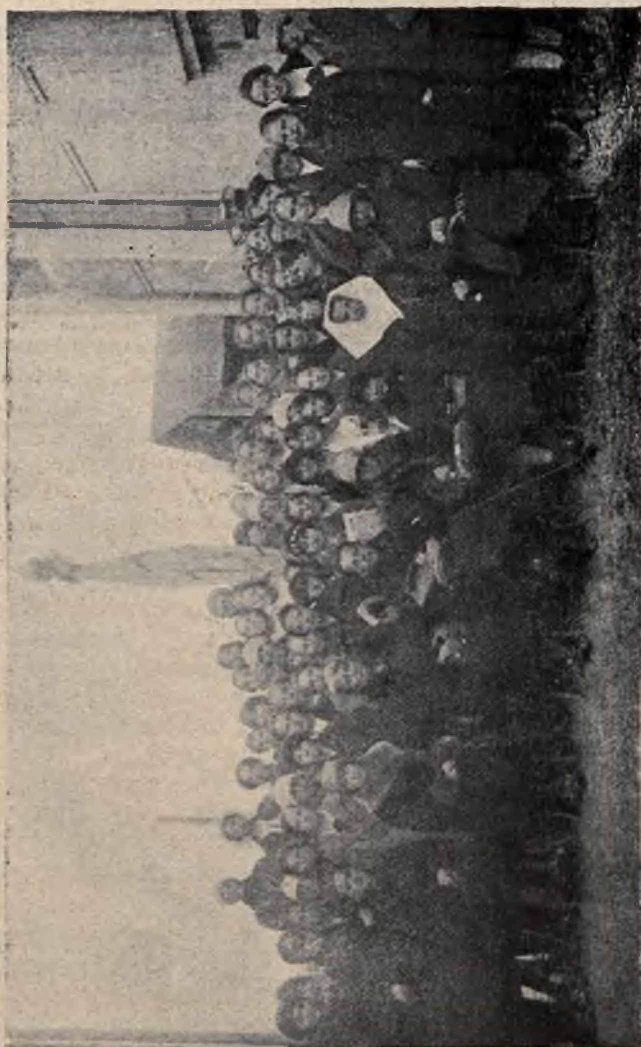
SPRAWOZDANIE Z KURSU W TRZEBINI.

W dniach 25 i 26 lutego br. urządził w Trzebini Sekretarjat jen. kurs oświatowo-instruktorski dla Wydziałów 19 Stowarzyszeń tamtejszego okręgu. Przybyło 65 delegatek-druchen i kilka pań dyrektorek. W otwarciu kursu wzięli udział liczni goście z Trzebini, jak ks. kanonik Czaplicki, pp. Kolmancwie, p. Wroniewicz, dyrektor szkoły, pp. nauczycielki itd. Wykłady odbywały się w obszernej i wygodnej sali Domu katolickiego, za użyczenie którego na tem miejscu składamy Zarządowi Domu serdeczną podziękę.

Obrady zagaił ks. kanonik, podkreślając znaczenie kursu dla zorganizowania i rozbudzenia w tamtejszej okolicy zdrowej a nieodzownej oświaty wśród młodzieży dorastającej i przewodnictwo kursu oddał w ręce miejscowej pani dyrektorki Szustakiewiczowej. Na powitanie kursu przemówił p. Dyrektor Wroniewicz imieniem Rady szkolnej powiatowej, zaznaczając, że liczne grono młodzieży przybyłej na kurs jest pocieszającym objawem, iż młodzież garnie się do oświaty; imieniem Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej przemawiał ks. prof. Luzar, a imieniem Związku katol. Stowarzyszeń Mł. Ż. ks. M. Zdebski z Krakowa.

Wykłady połączone z dyskusją wygłosili naprzemian p. A. Orłowska i ks. M. Zdebski z Krakowa. Zgodnie z zapowiedzianym programem uczestniczki były świadkiem wzorowego posiedzenia Wydziału i zebrania plenarnego; pokaz ten urządził Wydział dzielnego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej z Choczni, przybyły na zaproszenie Sekretarjatu jen. ze swą niezmordowaną p. Dyrektorką A. Zrazikówną, za co jeszcze raz serdecznie dziękujemy. W ciągu kursu rozłożone były wydawnictwa i potrzebne druki Związku. Kurs ten,

można z pociechą to powiedzieć, udał się pod każdym względem, bo z jednej strony druchny przybyły na wezwanie Sekretarjatu, a z drugiej strony Komitet miejscowy poczynił staranne przygotowania o salę, noclegi i posiłek, za co należy mu się zasłużone uznanie i podziękowanie; szczególnie pragniemy podziękować Przew. ks. kanonikowi, WP. Dyrektorce Szustakiewiczowej i Siostrom z miejscowej Ochronki.



Kurs oświatowo-instruktorski w Trzebini w dniach 25 i 26 lutego 1928 r.

Mamy nadzieję, że pilnie robione notatki na kursie przez druchny, pozwolą młodym Stowarzyszeniom tamtejszego okręgu postawić ich pracę na wysokim poziomie i przyczynić się do powstania nowych Stowarzyszeń w tym celu, aby naprawdę „oświata ludu dokonała cudu".

Miłem upamiętnieniem powyższego kursu była wspólna fotografja, którą w niniejszym nrze zamieszczamy. s. j.

INSTRUKCJA DLA UCZESTNIKÓW „KONKURSU BURACZANEGO".

1. Przygotowanie roli. Rola, przeznaczona pod zasiew buraków pastewnych, winna być w jesieni, po zbiorze poprzedniego płodu unawożona, podorana płytko, a przed samą zimą głęboko zorana, najlepiej z pogłębiaczem.

Ponieważ zaczynamy ten konkurs dopiero teraz, na wiosnę, dlatego też z roli, jaką mamy do dyspozycji, należy wybrać najlepszą. Najodpowiedniejszą będzie ta, która była przed zimą, albo podczas zimy wygnojona i przeznaczona pod ziemniaki. Rolę tę jak tylko obeschnie na tyle, że się za broną nie maże, trzeba dobrze wybronować i zostawić ją w tym stanie, aż do siewu.

2. Siew. Najlepszy czas do siewu buraków pastewnych jest od 15 do 25 kwietnia. Przed siewem należy rolę wydrapakować, najlepiej sprężynowemi kultywatorami i dobrze wybronować, aby zniszczyć wszystkie wschodzące chwasty. Na tak przygotowanej roli, wybrać sobie pod zasiew buraków kawałek mający przestrzeni 100 kwadratowych metrów (1 ar), czy to w formie kwadratu 10 metrów długości i 10 metrów szerokości, czy też w formie prostokąta 20 metrów długości i 5 metrów szerokości. Takie małe poletko najlepiej zasiać ręcznie, pod sznur, w kwadrat 40 ctm. na 40 ct. Należy więc wydostać sznur odpowiedniej długości i przewiązać co 40 ctm. kawałkiem szmatki kolorowej. Przekładając sznur ten, co 40 ctm. w miejscach zaznaczonych szmatką robi się płytką jamkę (najlepiej łyżką), do której kładzie się po kilka kłębków i zarównywuje ziemię.

3. Pielęgnowanie. Jak tylko buraczki zaczną się pokazywać, należy poletko całe przemotykować i zniszczyć chwasty. Gdy roślinki dostają 4-go listka należy je przerwać, to znaczy delikatnie wyrwać wszystkie słabsze roślinki, a zostawić jedną najsilniejszą.

Ponieważ pomyślne udanie się konkursu zależy między innemi i od tego, ażeby nie było próżnych miejsc na poletku, przeto sadząc nasiona należy sypać do jamek po 5 do kłębków. W razie gdyby gdzieś w rzędzie buraczka brakowało, można go przeflancować (dosadzić). Burak cukrowy z trudnością się przyjmuje i nie warto tego robić, jednak przy burakach pastewnych dosadzanie opłaca się. Burak dosadzony wówczas najlepiej się przyjmuje, gdy jest grubości gęsiego pióra.

Rola podczas wzrostu buraków powinna być z wierzchu wzruszona i wolna od chwastów. Zatem o ile będzie się częściej pole motykowało i oczyszczało z chwastów, tem rezultat otrzymamy lepszy. Szczególniej po każdym większym deszczu gdy ziemia obeschnie, pojawia się na roli skorupa, którą koniecznie trzeba zniszczyć.

Plantacje buraków trzeba chronić od domowego ptactwa, które objadając młode listki, przynosi duże szkody. Również musimy pamiętać, że liście są płucami rośliny, którymi ona oddycha, a więc pod żadnym pozorem nie wolno ich obrywać podczas całego okresu wegetacji.

4. Zbiór. W pierwszych dniach października należy przystąpić do kopania buraków. Z tą robotą spóźniać się nie należy, gdyż burak pastewny rośnie w połowie nad ziemią i nawet małe przymrozki

uszkodzić go mogą. Po wykopaniu i ogłowieniu liści należy buraki zważyć, ażeby się dowiedzieć, jaki plon został osiągnięty.

5. Unawożenie. Jeżeli z jakichkolwiek powodów ziemia pod zasiew buraków nie została wybrana odpowiednia, o słabej sile nawozowej, wówczas należy ją sztucznie podkarmić a mianowicie: dobrze jest przed pierwszem bronowaniem, posypać popiołem drzewnym, który bogaty jest w potas, również można polać gnojówką (2 części wody a 1 część gnojówki). Wreszcie dobrze byłoby dostać 2 klg. saletry chilijskiej, wymieszać ją z piaskiem, torfem lub trocinami i po przerywce buraków podsypać wokoło każdego krzaczka, garstkę takiej mieszaniny, a potem przemotykować.

6. Dziennik. Przed przystąpieniem do konkursu trzeba się zaopatrzyć w zeszyt i w nim zapisywać datę każdej roboty z wyszczególnieniem ile godzin zajęła, jak również wpisywać wszystkie spostrzeżenia, dotyczące wzrostu i rozwoju buraka.

OGŁOSZENIA SEKRETARJATU.

1. „Święto druchen". W pierwszy dzień Zielonych Świąt, jako 4-tą niedzielę maja obchodzą druchny naszych Stowarzyszeń w całej Polsce swe święto patronalne Królowej Korony Polskiej. Dla rozwinięcia propagandy na rzecz Stowarzyszeń przesyłamy każdemu Stowarzyszeniu 2 afisze duże a 50 gr., 20 nalepek na okna a 6 gr. i 50 żetonów (odznak) a 4 grosze. Patronaty i Wydziały Stowarzyszeń prosimy o jak najstaranniejsze przygotowanie „Święta druchen". **Nabożeństwo** z wspólną Komunją św., odpowiednia **wieczornica** czy przedstawienie, może jakaś **zbiórka** na rzecz naszej organizacji, **rozsprzedanie** jak najliczniejsze propagandowego nru **„Młodej Polski"**, **nalepek**, **żetonów** itd. — oto gotowy program i nasze zadanie na ten dzień. Pokażmy się społeczeństwu starszemu godnie, a zdobędziemy jego zaufanie i pomoc!

2. Sprostowanie. W nrze 4 „Przewodnika" zamieściliśmy referat „O duszy" druchny ze Stowarzyszenia w Stroniu, a nie Stryszowie, co niniejszem prostujemy.

3. Zaległości pieniężne. Kilka Stowarzyszeń nie nadesłało nam jeszcze po 1 zł za przesłaną im przez Sekretarjat w swoim czasie broszurę pt. „Konkursy przysposobienia rolniczego". Także kilka delegatek Zjazdu kwietniowego w Krakowie jest nam winne po 50 gr. z tytułu połowy kosztów noclegu i obiadu. Należytości te prosimy przesłać pod adresem Sekretarjatu, najlepiej czekiem P. K. O. Nr. 405.996. z dopiskiem, za co należą się pieniądze. O tę uwagę prosimy przy każdej przesyłce pieniędzy, aby uniknąć nieporozumień rachunkowych.

4. Ze Zjazdu Delegowanych. Opis tegorocznego Zjazdu Delegowanych zamieścimy dla braku miejsca dopiero w następnym nrze „Przewodnika". **Fotografja** zjazdowa wypadła bardzo pięknie, kosztuje 2.50 zł i jest już do nabycia w Sekretarjacie. Prosimy nadsyłać zamówienia, bo spodziewamy się, że każde Stowarzyszenie nabędzie tę piękną pamiątkę imponującego Zjazdu tegorocznego, aby przyozdobić nią ściany swego lokalu.

5. Książeczka do nabożeństwa. Któraś z druchen-delegatek zgubiła sobie podczas Zjazdu Delegowanych książeczkę do nabożeństwa pt. „Jezus Marja Józef", z obrazkiem prymicyjnym ks. Doskocza. — Prosimy po nią się zgłosić listownie lub osobiście do Sekretarjatu.

6. Druki konkursowe. Najwyższy czas zamówić w Sekretarjacie druki konkursowe t. zw. „zgłoszenie do konkursu", jeżeli druchny-konkursistki nie uczyniły tego dotąd. **Sekretarjat.**

SEKRETARJAT POSIADA NA SKŁADZIE:

F. ŻUROWSKA: „Śladem Marji" — wieczornica . . zł. 2·50
„ „Królowa Korony Polskiej „ . . „ 1·50
„ „Perły Najśw. Panienki", sztuczka teatr. „ —·90
„ „Złoty strumień" „ „ „ —·75
„ „Gdzie jesteś Panie" „ „ „ 2·—
KLARA NOWACKA: „W krainie baśni" „ „ „ —·90
N. N.: „Obraz Matki Najśw." „ „ „ 1·60
F. NOWOWIEJSKI: „Przeczysta Panno" — pieśń 3 głosy po 20 groszy, part. . . . . „ 1·—
„ „Pod sztandarem Matki Boskiej" 2 gł. po 20 groszy, part. . . . . „ 1·—
„ „Panno, co Jasnej" 2 gł. po 20 gr., part. „ 2.50
„ „Hymn młodzieży żeńskiej . . . . „ 1·50
— „Śpiewy podczas Mszy św. zlotowej" 1 egz. . . . „ —·15
Ks. FR. WALCZYŃSKI: „Msza polska" . . . . „ 1·50
„ „Królowa Polska" . . . . „ 1·50
„ „Nie opuszczaj nas" . . . . . . „ 1·50
ZOFJA OZDOWSKA: „Dla Ciebie Polsko" szt. teatralna „ 1·20
W. SZALAY-GROELE: „Dziewczęce marzenia" „ „ —·80
„ „Zmartwychwstali" „ „ —·60
FEL. ŻUROWSKA: „Głos ziemi" „ „ —·90
F. NOWOWIEJSKI: „Hej do apelu" 2 gł. po 20 gr. part. „ 1·—
po 20 groszy, part. . . . . „ 1·—
„ „Modlitwa ne 3-go maja" — 3 głosy po 20 groszy, part. . . . . „ 1·—
„ „Nadszedł 3-ci maj" 3 gł. po 20 gr. part. „ 1·—
Afisze kolorowe na „Święto druchen" . . . . . 1 egz. „ —·50
Nalepki kolorowe na okna na „Swięto druchen" . „ „ —·06
Zetory (odznaki papierowe) gustowne . . . . . . „ „ —·04
Odznaki żeńskie emaliowane . . . . „ „ 1·60
Księgowość Stowarzyszenia . . . . „ „ —·70
Statuty Stowarzyszenia i Związku . . . . , . . „ „ —·10
Legitymacje członkowskie . . . . , „ „ —·06

Drukarnia Gronusia i Orłowskiego w Krakowie, ul. Stolarska l 6